

Jan Guty
ul. Westerplatte 15/122
33-100 Tarnów

M. P. K. w Tarnowie	L. dz. zł.
Wpłynęło dnia 2016-10-25	
Kierowane do Kłosek	

Tarnów, dnia 25 października 2016 r.

Pan Jerzy Wiatr
Prezes MPK Sp. z o.o. w Tarnowie

WEZWANIE (ostateczne)

Niniejszym wzywam Pana do natychmiastowego zaprzestania publicznego szkalowania poprzez dokonywanie dyskredytujących i insynuujących stwierdzeń w stosunku do mojej osoby.

Uzasadnienie

W oświadczeniu z dnia 17 października 2016 r. przekazanym do publicznej wiadomości stwierdza Pan, że:

- prowadzę prywatną krucjatę przeciwko Panu
- działania organów kontrolnych wynikają z moich donosów
- skupiam się na krytyce krzywdzącej pracowników
- rzekomo następuje poprawa sytuacji Spółki

Oświadczam

- nie prowadzę prywatnej wojny przeciwko Panu. Przypominam, że to Pan z naruszeniem prawa i na podstawie fałszywych oskarżeń zwolnił mnie z pracy oraz był inicjatorem niczym nieuzasadnionego postępowania karnego w stosunku do mnie i Pana Poświatowskiego. Bezpodstawność i bezprawność podjętych wobec mnie działań stwierdzały sądy we wszystkich ostatecznych wyrokach. Podobnie rzecz się ma w przypadku procesów wytoczonych redaktorowi Poświatowskiemu. Przez te działania skutecznie pomniejszył Pan wynik finansowy Spółki o bardzo dużą kwotę.
- to nie „z moich donosów” były podejmowane kontrole, lecz wynikały z suwerennych i zgodnych z prawem decyzji Komisji naszej zakładowej organizacji NSZZ „Solidarność”. A że były one uzasadnione i zgodne z prawem, to proszę się dogłębnie zapoznać z posiadanym materiałem i uzasadnieniami prawomocnych wyroków. Jestem w posiadaniu wiarygodnej dokumentacji sądowej, specjalistycznej, wewnątrzzakładowej korespondencji potwierdzającej wiele przypadków naruszających normy bezpieczeństwa. Zapewniam, że posiadam te same dokumenty, co Pan.
Z zadowoleniem i satysfakcją przyjmuję informacje od pracowników spółki, iż w ostatnich dniach służby zakładowe zwiększyły czynności zapewniające sprawność techniczną taboru, ze szczególnym naciskiem na eliminowanie wycieków płynów eksploatacyjnych. To właściwe i pożądane działanie. Wspomnę, że w nieodległej przeszłości członek Zakładowej Komisji BHP podjął wewnątrzzakładową interwencję w sprawie świadomego użycia w ruchu autobusu ze znacznym wyciekem płynu z układu chłodzenia. A wyciekło dużo, bo kilkadziesiąt litrów. I był to pracownik, który w/g mojej wiedzy i posiadanej dokumentacji po raz drugi dopuścił się jazdy niesprawnym autobusem – być może za pierwszym razem nieświadomie. Oczywiście jego czyn nie może rzutować na ocenę pracy zdecydowanej większości kierowców, lecz pokazuje, że i takie skrajne sytuacje mogą zaistnieć, szczególnie w sytuacji poluzowanych i znacznie obniżonych standardów kontrolnych. Tym bardziej zadziwia mnie Pańskie oświadczenie o 100% zabezpieczeniu sprawności taboru. Takiej pewności nie mają nawet wzorcowe w kraju firmy komunikacyjne, w których normą jest codzienny przegląd autobusu przez specjalistę po zakończeniu pracy. Taka procedura była stosowana w Spółce za wszystkich poprzednich Zarządów i aktualnie w zdecydowanej większości firm komunikacji miejskiej, a Pan ich zaniechał - argumentując szukaniem oszczędności. W zamian Pan obciąża czynnościami w obsłudze codziennej kierowców, którzy - jak wynika z raportu Najwyższej Izby Kontroli - nie są w stanie skutecznie nałożonych czynności wykonać. Moim zdaniem, nigdy nie można wykluczyć błędu z przyczyn nieprzewidywalnych, regulaminowych, czy - jak we wspomnianym wyżej przypadku - wysokiej nieodpowiedzialności pracownika.
- nie jestem przeciwko pracownikom i podziwiam ich ich trud za skromne wynagrodzenie. Przykro mi, że od kilku lat pracują w znacznej części na spłatę zaciąganych kredytów, jednocześnie przybywa nam taboru wiekowo zaawansowanego (jak dowodzą liczby, o których piszę w innym miejscu tego listu). To nie pracowników krytykuję, lecz sposób i skuteczność zarządzania w Spółce. Wynagrodzenie to Pan im świadczy i to w czasie kiedy Pan kieruje Spółką fundusz płac znacznie uległ zmniejszeniu w strukturze kosztów firmy. To z Pana decyzji wynika wstrzymanie planowanego remontu hali naprawczej, który w założeniach m.in. ma poprawić warunki pracy. To jest Pana decyzja, że w Wydziale Eksploatacji – będącego

wizytówką firmy i zrzeszającą najliczniejszą grupę zawodową tj. kierowców, kierownikiem jest osoba skazana za kryminalny czyn na szkodę Spółki. **I ten przełożony dokonuje oceny poszczególnych pracowników !!!** Nie jest to jednostkowa sytuacja, bo na stanowisku dyspozytora również zatrudniona jest osoba skazana za działanie przestępcze na szkodę Spółki. Twierdzi Pan, że większość pracowników jest zadowolona z pracy i zarządzania, ale do mnie docierają inne informacje, nie tylko od szeregowych i funkcyjnych pracowników, ale m.in od niektórych działaczy związkowych. Może dobrą formą dialogu byłaby organizacja otwartego spotkania z załogą przy współudziale Pana Prezydenta, by bezpośrednio mógł Pan przedstawić swoje plany, o których informował na ostatniej sesji Rady Miejskiej tj. zaplanowany brak podwyżek w 2017 r., oraz ograniczenie pracowników zaplecza technicznego o 10 osób (w sytuacji, gdy niedawno zauważyłem jak nowoczesny OTOKAR poruszał się przy pomocy zewnętrznego napędu). Ciekaw jestem jak to zinterpretuje ta rzekoma „większość zadowolonych”, czy dostrzeże problemy Spółki - czy może ze stanu zadowolenia przejdzie w stan euforii.

- trzeba się zastanowić czy aktualna sytuacja techniczna i ekonomiczna spółki nie wymaga wnikliwej analizy w tym porównawczej do wieloletniego planu restrukturyzacji przedstawionego przez Zarząd i przyjętego przez Zgromadzenie Wspólników w marcu 2007 r. Niepokój budzi realizacja odnowy floty autobusowej. Według materiałów pozyskanych z Sądu Gospodarczego, stan taboru od 2007r. nie ulega znaczącej poprawie. Raporty wskazują, iż na koniec 2007 r na ogólną liczbę taboru w ilości 92 szt., spółka dysponowała 46 autobusami powyżej 10 lat, natomiast na koniec 2015 r. na ogólną liczbę taboru 95 szt., autobusów powyżej 10 lat jest już 65 ! Biegły w analizie za 2015 r. wskazuje też na sytuację – cytuję „**kapitały obce w stosunku do aktywów obrotowych stanowią 144%. Taki stan może wpłynąć na brak utrzymania równowagi finansowej Spółki**”, a są też inne niepokojące dane.

Na marginesie

Nie odnosiłbym się do „stanowiska związków”, gdyby dotyczyło wyłącznie mojej osoby. Ich ZARZUTY kierowane do mnie nie są niczym szczególnym i nowym. Już wiele lat temu osoby funkcyjne tych związków powoływane były przez Pana Prezesa na procesy w charakterze świadków, kiedy jak zaprogramowani zeznawali na moją niekorzyść. **Wśród tych świadków było zresztą aż troje świadków, którzy okazali się być przestępcami, działającymi na szkodę MPK**, m.in. wieloletni członek ścisłego kierownictwa jednego ze związków (do dziś chroniony przez pana prezesa). Była też kierowniczką Działu Służb Pracowniczych, skazana prawomocnym wyrokiem w innym procesie, za malwersacje Zakładowym Funduszem Świadczeń Socjalnych. Wartość oświadczeń i zeznań tych i innych wzywanych przez Pana świadków jednoznacznie ocenił Sąd, nie dając im wiary (uznał za niewiarygodne). Tymczasem moje postępowanie sądy uznały za wiarygodne, właściwe i ukierunkowane na dobro Spółki.

Zastanawia mnie, że Pan Prezes w dalszym ciągu używa do obrony swojego wizerunku działaczy organizacji związkowych, którzy wykazują się m.in. takimi osiągnięciami jak:

- obstrukcja w sprawie dokonania wyboru Zakładowego Społecznego Inspektora Pracy poprzez odmowę współpracy z NSZZ „Solidarność”. Zaznaczam, że w naszej Spółce ze względu na ilość zatrudnianych pracowników istnieje obowiązek prawny funkcjonowania Społecznego Inspektora Pracy. Nasuwa się pytanie: **kto się obawia Sipowca ?**
- wspieranie polityki Zarządu Spółki, która różnicuje wynagrodzenia pracowników za świadczenie jednakowej pracy.

Panie Prezesie, mam świadomość, że to co napisałem Pana zabolalo. Prawda ma to do siebie, że nieraz zaboli. Aby jednak poprawić nie tylko wzajemne relacje, ale też dla dobra ogółu, żądam zaprzestania publicznego szargania mojego dobrego imienia. W zamian proponuję zwiększenie zaangażowania w jak najlepsze funkcjonowanie Spółki, którą wciąż Pan kieruje. Nikt nie jest doskonały i zawsze można lepiej wykonywać powierzone zadania.

Z życzliwością

do wiadomości:

- Przewodniczący Rady Miejskiej
- Prezydent Miasta
- media